

KOBIETY, KTÓRE SPIEWAŁY MŁYNARSKIEGO



**JOANNA
NOJSZEWSKA**

MARGINESY

„Młody człowieku, skąd pan tyle rzeczy wie o kobiecie?”
– pytała Młynarskiego Kalina Jędrusik. Nikt nie był równie
jak on wrażliwy na drgnienia kobiecej duszy. Kilkoma
słowami potrafił nakreślić całą gamę emocji i doświadczeń:
ambiwalencję romantycznych relacji, prozę i ciężar
codziennego życia, żal starszej kobiety. Jego twórczość
zaludniając wyraziste, sugestywne bohaterki: panna Krysia
z turnusu trzeciego, prześliczna wiolonczelistka czy Mariola,
w której temacie nie ma jasności.

Wojciech Młynarski napisał *12 godzin z życia kobiety*,
a z herstorii jego tekstów Joanna Nojszewska przepytuje
dwanaście artystek, które z nim współpracowały:
Ewę Bem, Danutę Błażejczyk, Stanisławę Celińską,
Małgorzatę Kożuchowską, Halinę Kunicką, Joannę Kurowską,
Alicję Majewską, Joannę Szczepkowską, Joannę Trzepiecińską,
Ewę Wiśniewską, Magdalenę Zawadzką i Katarzynę Żak.
W ich wspomnieniach o Młynarskim znajdziemy szeroką
paletę uczuć: szacunek, podziw, współczucie, tęsknotę,
czułość, wdzięczność. To zapis rozwijających współprac
i pięknych przyjaźni.

Kobiety, które śpiewały Młynarskiego to wzruszający portret
twórcy, który odcisnął ślad na życiu wielu osób, iskrzący się od
anegdot obraz życia artystycznego w czasach PRL-u, ale przede
wszystkim hołd dla genialnych, wciąż żywych tekstów mistrza,
które na stałe zadomowiły się w języku.

www.marginesy.com.pl



9 788367 859929

cena 54,90 zł

patronat medialny



MUZEUM
POLSKIEJ
PIOSENKI
W OPOLU

Twój STYL

w sprzedaży także





Alicja Majewska

Jeszcze się tam żagiel bieli, chłopców, którzy odpłynęli
Nadzieja wciąż w serc kapeli na werbelku cicho gra
Bo męska rzecz być daleko, a kobieca – wiernie czekać
Aż zrodzi się pod powieką inna łza, radości łza

Jeszcze się tam żagiel bieli

Bez *Żagla*... nie może się odbyć żaden jej koncert. Alicja Majewska potakuje: to najważniejsza piosenka w życiu. Kiedy rozmawiamy, wspomina o jakimś wydarzeniu, mówiąc: „Zaraz, to było przed czy po *Żaglu*...?”

Cezura czasowa. A także synonim piosenki trudnej do wykonania, wymagającej: „Sama melodia jest dość prosta, problem stanowią powtarzające się wysokie i długie dźwięki w końcowych fragmentach utworu, które trzeba zinterpretować z odpowiednią mocą, podobnie jak w niektórych pieśniach oratoryjnych. Dlatego gdy śpiewam oratoria, to mówię o nich: same żagle” – śmieje się.

To również najbardziej kontrowersyjna z jej piosenek. Dlaczego? Ponoć budzi sprzeciwy feministek – z tym „wiernie czekać”, „stać na brzegu” i co to w ogóle jest za podział na „męska rzecz” i „kobieca rzecz”? Czy rzeczywiście tekst budzi sprzeciw? Artystka ma swoją teorię – ale o tym później.